

Uczcili pamięć nękanego Kacpra



Janina Blikowska
23.09.2017

Kilkadziesiąt osób zebrało się dziś pod Ministerstwem Edukacji w Warszawie, by uczcić pamięć 14-letniego Kacpra z Gorczyna, który popełnił samobójstwo.

Pikietę zorganizowała Kampania Przeciw Homofobii. -To czas milczenia, zadumy i żałoby – tłumaczyli organizatorzy.

Apelowali oni do uczestników, by przyszli ubrani na czarno i nie przynosili żadnych symboli partyjnych i transparentów niezwiązanych z tą sprawą.

Pod MEN-em zebrały się osoby ubrane na czarno, które paliły znicze, niektórzy wypisali na kartkach powody, dla których wciąż żyją, pomimo homofobicznych zachowań ze strony otoczenia.

Część uczestników opowiadała o swoich doświadczeniach. - Będziecie mieli krew na rękach. Tej krwi nigdy nie zmyjecie – mówiła jedna z protestujących cytowana przez portal wawalove.pl.

14-letni Kacper z Gorczyna w łódzkim 7 września odebrał sobie życie. Chłopiec uczęszczał do gimnazjum w Łasku. Był tym gnębiony przez rówieśników bo "był inny". Po wakacjach zmienił szkołę, ale tam też był prześladowany. Nękanym nie wytrzymał.

W środę Prokuratura w Łasku pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Sieradzu wszczęła śledztwo w sprawie jego śmierci. Sprawdza, czy ktoś nie doprowadził gimnazjalisty do targnięcia się na własne życie.

"Jesteśmy dogłębnie poruszeni tragiczną śmiercią 14-letniego Kacpra z Gorczyna. Składamy najszczerze kondolencje jego mamie i najbliższym. Odejście Kacpra odbieramy jako dotkliwą i bardzo bolesną stratę" – napisało 60 organizacji społecznych w specjalnym oświadczeniu.

Ich zdaniem Kacpra zabiła homofobia. "Z powodu nienawiści wobec osób homoseksualnych doświadczał szykan, wyzwisk, gróźb i przemocy ze strony swoich rówieśników. Został zaszczuty lub, mówiąc językiem młodszej części z nas, „dojechany”, „sprowadzony do parteru”, „zgaszony”, „zniszczony”, „nie dano mu szansy”. Śmierć Kacpra rozdziera nasze serca, ale czujemy też żywy gniew" – można przeczytać w oświadczeniu.

Autorzy uważają, że o przemocy, której doświadczał Kacper, wiedzieli nauczyciele i wiedziała dyrekcja, a dramatyczna sytuacja, w której znalazł się chłopiec, nie była jedynie pochodną prześladowań ze strony rówieśników.

"To także wynik wielu zaniedbań ze strony dorosłych.

Kacper był nie tylko prześladowany, ale przede wszystkim pozostawiony sam sobie. Zabiła go homofobia i obojętność. Nauczyciele i dyrekcja, którzy mieli prawny i moralny obowiązek zapewnić swojemu wychowankowi bezpieczeństwo, nie zrobili wystarczająco wiele, aby powstrzymać tragedię" - uważają autorzy oświadczenia.

Ich zdaniem, brak reakcji na przemoc to przyzwolenie na nią, brak zdecydowanego sprzeciwu wobec nienawiści to udział w jej rozprzestrzenianiu, a brak wyraźnej niezgody na krzywdę słabszych to aprobata dla niesprawiedliwości.

"Jesteśmy społeczeństwem niezawinionych i niepotrzebnych śmierci, na które decydują się kilkunastoletnie dzieci. Dwa lata temu samobójstwo popełnił Dominik z Bieżunia, w chwili śmierci

rówieśnik Kacpra. Okoliczności śmierci Dominika były podobne: homofobia i bezczynność szkoły" – przypominają organizacje społeczne.

I pytają: "Ile jeszcze musimy czekać? Ile nastolatków musi odebrać sobie życie, byśmy powiedzieli „dość”?" Podkreślają, że dyskryminacja i przemoc, której doświadczają dzieci i młodzież w szkołach jest w Polsce problemem powszechnym, a powodem nękania jest m.in. płeć, wygląd, ubiór, tożsamość lub orientacja seksualna.

"O tym, że dla wielu uczniów i uczennic homoseksualnych, szkoła to katownie wiadomo od lat. Dla części nastolatków i nastolatek obowiązek szkolny oznacza przymus doświadczania regularnego gnębienia, poniżania i bicia. Ich życie jest realnie i codziennie zagrożone" – dodają autorzy oświadczenia.

Ich zdaniem polska klasa polityczna, w tym zarządzający oświatą ze wszystkich dotychczasowych partii rządzących, nie zrobili nic, aby chronić uczniów i uczennice przed przemocą, której przyczyną są nienawiść i uprzedzenia, a nawet część polityków aktywnie bierze udział w napędzaniu homofobicznej nagonki, podsycając niechęć i nienawiść wobec osób homoseksualnych.

"Ile będziemy czekać, aż śmierć niewinnego dziecka poruszy wasze serca i sumienia? Gdzie teraz jesteście?" - pytają.

Pod oświadczeniem podpisało się w sumie 60 organizacji się m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Kampania Przeciw Homofobii, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Akcja Demokracja, Komitet Obrony Demokracji, Fundacja Feminoteka, HejtStop, Stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ" i Amnesty International. Znicze dla Kacpra będą palone przez cały weekend w różnych miastach Polski min. Toruniu, Krakowie, Wrocławiu.

<http://www.rp.pl/Spoleczenstwo/309239935-Uzczili-pamiec-nekanego-Kacpra.html/#ap-3>